

RACHEL
BARTON
PINE W POLSCE



PRESSPACK

Grała z najważniejszymi dyrygentami i orkiestrami świata, ale można ją też usłyszeć w heavymetalowym zespole. Wirtuozka skrzypiec już w lutym po raz pierwszy wystąpi w Polsce. W dniach 9-11 lutego br., na zaproszenie Fundacji Bielecki Art, w Krakowie, Wrocławiu i Warszawie zagra m.in. „Cztery pory roku” Vivaldiego. Towarzyszyć jej będzie tworzona przez najwybitniejszych studentów i absolwentów europejskich wyższych szkół muzycznych Orkiestra Akademii Beethovenowskiej pod batutą Michała Nesterowicza, dyrektora artystycznego Narodowej Orkiestry Symfonicznej w Santiago de Chile.

Klasyka według Rachel



Urodzona w 1974 r., zaczęła grać na skrzypcach w wieku trzech lat, mając 7 lat debiutowała w Ensemble Chicago String, a swój pierwszy występ z Chicagowską Orkiestrą Symfoniczną zaliczyła, mając 10 lat.

W wieku niespełna 14 lat została głównym żywicielem rodziny z problemami finansowymi. Grała na weselach, a także z orkiestrą i podczas innych płatnych występów. Nakładała dużo makijażu i udawała starszą.

Mając 17 lat stała się najmłodszą i pierwszą amerykańską złotą medalistką prestiżowego konkursu J.S. Bacha w Lipsku (1992 r.). Jako nastolatka zdobyła również ważne nagrody w konkursach m.in. w Brukseli, Budapeszcie, Genewie, Lipsku czy Montrealu.

Gra na skrzypcach uznawanych za jedne z najważniejszych na świecie, wykonanych w 1742 roku przez Giuseppe (del Gesù) Guarneriego, tego samego mistrza lutnictwa, który zrobił ulubione skrzypce Paganiniego.

Uległa ciężkiemu wypadkowi, po którym wróciła na scenę. Drzwi pociągu przytrzymały pasek futerału jej skrzypiec, była ciągnięta na zewnątrz pociągu, który uciął jej jedną z nóg i uszkodził drugą. Po dwuletniej przerwie na wiele operacji i rehabilitację wróciła na scenę.

Wystąpiła jako solistka z najważniejszymi światowymi orkiestrami i współpracowała z najwybitniejszymi dyrygentami, takimi jak: Zubin Mehta, Plácido Domingo, Erich Leinsdorf czy Charles Dutoit.

Wzięła udział w sztafecie z ogniem olimpijskim w 1996 r. w Atlancie, wystąpiła na otwarciu paraolimpiady w Atlancie. Wykonywała narodowy hymn USA podczas meczów Chicago Bulls, za co dostała całusa od Michaela Jordana.

Stworzyła fundację charytatywną, której zadaniem jest propagowanie muzyki klasycznej. Jej obecne projekty to m.in. program wypożyczania instrumentów m.in. w Haiti czy Nigerii, stypendia, a także rozwój wiedzy o kompozytorach afrykańskiego pochodzenia i ich muzyce.

Nie tylko w szkołach chętnie udziela lekcji doskonalenia gry na skrzypcach; zasiada w radach różnych szkół i instytucji, w tym Music Institute of Chicago.

Nagrywa nieklasyczne płyty z muzyką klasyczną. Ma w swoim dorobku m.in. album z koncertami skrzypcowymi czarnych kompozytorów XVIII i XIX w., album z muzyką różnych wieków o demonicznych podtekstach czy płytę z wariacjami hymnu Nowej Zelandii.

Jeśli nie klasyka, to heavy metal

Nazywana jest muzycznym Pac-Manem ze względu na umiejętność przyswojenia sobie i wykonywania wielu gatunków. Jej zainteresowania wykraczają daleko poza klasykę, obejmując muzykę barokową i celtycką, folk, rock, jazz i, przede wszystkim, heavy metal.

W wieku 12 lat pokochała metal, to jej ulubiony nieklasyczny styl, szczególnie speed metal i trash metal.

W 1997 roku, ukazała się jej płyta, na którą nagrała wersje swoich ulubionych rockowych i metalowych numerów, m.in. „Stairway to Heaven” Led Zeppelin, „Smells Like Teen Spirit” Nirvany, „One” Metalliki czy „Cowboys from Hell” Pantery.

Od 2009 r. gra w heavymetalowym zespole Earthen Grave.

Jej ulubione zespoły to AC/DC, Black Sabbath, Anthrax, Metallica, Pantera, Van Halen, Slayer i Megadeth.

Grała na koncercie ze Slashem z Guns N' Roses, występowała z Jimmym Pagem i Robertem Plantem, jej profil na MySpace zdobiją jej zdjęcia z takimi gwiazdami, jak Tony Iommi (Black Sabbath), Jason Newsted (Metallica), Lemmy Kilmister (Motorhead), zespół Pantera czy Alice Cooper.

Pracuje nad rozwojem muzyki klasycznej opartej na elementach heavy metalu. Współpracuje z nią m.in. wirtuoz gitary Steve Vai. Nowa muzyka będzie grana zarówno w salach koncertowych, jak i klubach, zapoznając jej klasycznych fanów z metalem i na odwrót.



Mysząc o Polsce, myślę o swoim dziedzictwie

– Moi pradziadkowie wyemigrowali do Ameryki, gdy byli jeszcze nastolatkami. Z niecierpliwością czekam na moment, w którym będę mogła ponownie złączyć się z moim własnym dziedzictwem – mówi przed koncertami w Polsce wybitna skrzypaczka Rachel Barton Pine.

Gdybyś mogła wybrać epokę muzyczną, w którą chciałabyś się przenieść wehikułem czasu, gdzie i kiedy byś wylądowała? A może nie miałabyś ochoty na porzucanie muzycznych czasów, w których żyjesz?

Bardzo się cieszę, że żyję w XXI wieku, ponieważ dziś możemy się cieszyć tyloma rodzajami muzyki, od klasyki, poprzez różne inne, aż po rock. Jednak chciałabym odwiedzić stulecia, w których nie było jeszcze nagrań, żeby usłyszeć prawdziwe brzmienie Bacha i Paganiniego.

Występowałaś razem z największymi gwiazdami muzyki klasycznej, rocka i metalu, grasz także w heavymetalowym zespole. Jak tak różnorodne doświadczenia wpływają na Twoje wykonanie utworów muzyki poważnej?

Jako wykonawca potrafię zrozumieć, co czuje publiczność. Zdecydowanie lepiej gram na koncercie niż w pokoju prób, bo publiczność i ja doświadczamy muzyki wspólnie. Muzyka klasyczna jest bardzo wyszukana i zniuansowana, dlatego publiczność klasyczna słucha w ciszy i intensywnie. Nie masz pewności jak bardzo podobał jej się twój występ, dopóki nie wyrazi aplauzu na koniec utworu. W metalu to inna historia. Zamiast czekać na koniec, ludzie reagują gdy grasz. Jeśli są naprawdę zachwyceni, podchodzą bliżej sceny, trzęsą głowami z większym wigorem i podnoszą ręce wysoko. Wiesz dokładnie jak bardzo podoba im się to, co robisz i jeśli niezupełnie do nich docierasz, wiesz, że musisz się bardziej starać. Czuję, że dzięki odzewowi, który dostaję na bieżąco podczas rockowych koncertów, stałam się lepszym wykonawcą i lepiej komunikuję się podczas moich klasycznych występów. Jakikolwiek koncert gram, dążę do tego, by w pełni doświadczyć emocji muzyki i zadbać o publiczność, pomóc im dać się porwać przez te intensywne odczucia.

Co sprawia Ci największą przyjemność na scenie? Wolisz emocje, których dostarczają Ci występy na koncertach z muzyką klasyczną czy może takie, które zapewnia Ci granie heavy metalu?

Cieszę się z każdej okazji, przy której mogę się dzielić muzyką z ludźmi, nieważne czy jest to 25 osób na kameralnym koncercie, 50 dzieciaków w szkolnej klasie, 2 tysiące ludzi na koncercie orkiestrowym, czy 20 tysięcy ludzi zgromadzonych na arenie sportowej. Poruszanie ludzkich serc i podźwiganie ich ducha jest tym, co staram się osiągnąć za każdym razem, kiedy występuję.

Co uważasz za swój największy sukces, jeśli chodzi o promowanie muzyki klasycznej w kręgach jej obcych?

Niesamowicie satysfakcjonujące było wprowadzanie nowych słuchaczy w świat muzyki klasycznej. Czuję się podekscytowana, gdy ktoś w moim wieku mówi mi po koncercie, że to był pierwszy raz, w którym słuchał symfonii. Ktoś taki przyszedł na koncert, bo słyszał mnie w rockowej stacji radiowej i był zachwycony doświadczeniem słuchania orkiestry.

Jakie są Twoje pierwsze skojarzenia przychodzące na dźwięk słowa „Polska”? Czy są wśród nich myśli związane z muzyką?

Oczywiście, jest tylu wspaniałych polskich kompozytorów, których uwielbiam, szczególnie Szymanowski i Wieniawski. Lecz gdy myślę o Polsce, myślę o swoim dziedzictwie. Jestem w połowie Polką ze strony taty. Moi pradziadkowie wyemigrowali do Ameryki, gdy byli jeszcze nastolatkami. Jak większość ludzi z tamtego pokolenia, moi pradziadkowie chcieli, by ich dzieci stały się prawdziwymi Amerykanami, więc moim dziadkom nie wolno było uczyć się języka polskiego. Dlatego też mój tata nie przejął żadnych rodzinnych tradycji ze Starego Świata, które mógłby mi przekazać. Z tego powodu naprawdę z niecierpliwością czekam na moment, w którym będę mogła nauczyć się jak najwięcej o polskiej kulturze w czasie mojej pierwszej wizyty w tym kraju, a tym samym ponownie złączyć się z moim własnym dziedzictwem.

Które z cech Twojego charakteru odciskają największe piętno na Twojej interpretacji muzyki i Twoich występach?

To, że ktoś kocha muzykę i posiada talent, nie daje gwarancji bycia dobrym wykonawcą. Wymogi techniczne gry na skrzypcach są jak sport olimpijski. Wiem, że by osiągnąć zamierzony cel, muszę być cierpliwa, zdyscyplinowana i muszę ciężko pracować.

Moją pasją jest także zdobywanie wiedzy z dziedziny historii muzyki. Jestem przekonana, że czytanie na temat osobowości kompozytora, a także stylu wykonywania utworów charakterystycznych dla jego czasu i miejsca tworzenia pozwala mi stworzyć jeszcze lepsze interpretacje.

„Cztery pory roku” Vivaldiego, koncert, który zagrasz w Polsce, to wspaniały przykład muzycznego malarstwa pobudzającego wyobraźnię. Jakie obrazy pojawiają się w Twojej głowie podczas słuchania dzieła Vivaldiego?

Vivaldi dał nam bardzo konkretny opis tego, co może przedstawić muzyka, ale poprzez lata zapełniłam w nim kilka dziur. Na przykład w pierwszej części „Wiosny” Vivaldi przedstawia nam, kiedy śpiewają ptaki i kiedy nadchodzi burza. Dalej w tej części powraca ten sam motyw ptaków, lecz tym razem w tonacji molowej. Choć Vivaldi tego nie mówi, jestem przekonana, że to dlatego, iż ptaki są nieco smutne, bo są mokre od deszczu. Ostatnia część „Jesieni” jest polowaniem. Moi koledzy z orkiestry są myśliwymi z bronią i psami, a ja jestem uciekającym jeleniem, który na końcu ginie. To walka orkiestry z solistą, w której orkiestra wygrywa! W momencie, w którym jeleni ginie, orkiestra gra szereg wolnych wznoszących się nut. Vivaldi nie wyraża tego bezpośrednio, ale sądzę, że jest to typowy barokowy moment wskazujący na duszę unoszącą się do nieba.

Jakie przesłanie chciałabyś przekazać swoim polskim fanom, ale także osobom mniej wrażliwym na piękno muzyki klasycznej, przed koncertami w Polsce?

Jeżeli istnieje jakiś utwór klasyczny uwielbiany zarówno przez koneserów klasyki, jak i przez ludzi, którzy nigdy nie byli na koncercie muzyki klasycznej, są to na pewno „Cztery pory roku” Vivaldiego. Muzyka ta jest pełna wspaniałych melodii, dramatu, napięcia, uniesienia. Ostatnia część „Lata”, czyli burza, zawiera dużo muzycznych momentów, które podkradło wielu heavymetalowych gitarzystów. W gruncie rzeczy ja także często wykonuję ten fragment, grając na elektrycznych skrzypcach z moim metalowym zespołem!

Inni o Rachel Barton Pine

Janusz Bielecki, założyciel Fundacji Bielecki Art

To niezwykła osobowość twórcza, której muzyczne wykonania bardzo mnie poruszyły. Rachel Barton Pine gra z zadziwiającą wirtuozerią i lekkością. Ponadto nie brakuje jej pasji i uporów. Zresztą liczne nagrody są tego dowodem.

„The New York Times”

Bardzo utalentowana młoda skrzypaczka... jej dźwięk był bogaty i górujący.

Michał Nesterowicz, dyrygent, dyrektor artystyczny Narodowej Orkiestry Symfonicznej w Santiago de Chile

Rachel jest artystką niezwykłą! Jest obdarzona ogromnym talentem i przepiękną osobowością. Jej panowanie nad instrumentem, wyobraźnia muzyczna, umiejętność nawiązywania dialogu, a w końcu przepiękny jasny dźwięk to tylko kilka cech, które wyróżniają ją wśród innych znakomitych artystów.

„Washington Post”

Pasjonująca, wyłamująca się ze schematów artystka – Pine przejawia pewność siebie i energię, która umieszcza ją w czołówce wśród innych solistów.

Dobrowe towarzystwo



Michał Nesterowicz

Urodzony w 1974 roku polski dyrygent, dyrektor artystyczny Narodowej Orkiestry Symfonicznej w Santiago de Chile. W latach 2004-2008 pełnił funkcję dyrektora artystycznego Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, stając się najmłodszym dyrektorem filharmonii w kraju. Zdobył wiele prestiżowych nagród środowiska w kraju i zagranicą. Pracował z artystami takimi jak: Ewa Podleś, Angela Marambio, Gwendolyn Bradley, Shlomo Mintz czy Ivan Monighetti. Twórcy spoza nurtu muzyki klasycznej, z którymi współpracował, to m.in.: Jean Michelle Jarre, Jan A.P. Kaczmarek, Zbigniew Preisner czy Grzegorz Turnau. Ceniony dyrygent, występował z czołowymi polskimi i zagranicznymi orkiestrami.



Orkiestra Akademii Beethovenowskiej

Założona w 2003 roku w Krakowie, jest jednym z czołowych, a zarazem najmłodszych zespołów symfonicznych w Polsce. Tworzą go pasjonaci – najwybitniejsi studenci i absolwenci europejskich wyższych szkół muzycznych, takich jak Akademia Muzyczna w Krakowie, Hochschule für Musik Und Darstellende Kunst w Stuttgarcie, Hochschule für Musik w Karlsruhe, Royal Music Conservatoire w Brukseli, Conservatoire International de Musique w Paryżu oraz Universität für Musik und darstellende Kunst w Grazu.



Fundacja Bielecki Art

Fundacja powstała w Krakowie jesienią 2009 r. i już w pierwszym roku działalności przeprowadziła szereg projektów artystycznych z różnych obszarów sztuki, doskonale wpisujących się w jej statutowe cele. Wśród najważniejszych zadań realizowanych przez Fundację można wskazać promocję młodych artystów, a także wspieranie wybitnych przedsięwzięć kulturalnych. Ponadto, Fundacja Bielecki Art propaguje współczesną muzykę poprzez organizację licznych tras koncertowych oraz festiwali. Dzięki swej wieloaspektowej działalności uczestniczy w życiu nie tylko Krakowa, ale także całej Polski. Organizowała m.in. wydarzenia związane z twórczością Marka Grechuty – Grechuta Festival 2010 i 2011 – obejmujące cykl imprez kulturalnych i koncertów uznanych gwiazd, a także młodych artystów. Fundacja Bielecki Art przygotowała również projekt „Bajkowe Melodie” – to cykl bezpłatnych koncertów, który pozwolił zapoznać sześć tysięcy dzieci z kilku polskich miast z bajkowymi przebojami w wykonaniu symfonicznym.

Trasa koncertowa obejmie następujące miejsca:

Filharmonia Krakowska – 09.02.2012, godz. 19:30
 Filharmonia Wrocławska – 10.02.2012, godz. 19:30
 Politechnika Warszawska – 11.02.2012, godz. 19:30

W programie koncertów:

J. Sibelius – Peleas i Melizanda, op. 46,
 A. Vivaldi – Cztery pory roku, op. 8.

Przydatne adresy:

Strona internetowa skrzypaczki
 Zdjęcia klasyczne Rachel Barton Pine
 Zdjęcia rockowe Rachel Barton Pine
 Dyskografia Rachel Barton Pine
 Michał Nesterowicz
 Orkiestra Akademii Beethovenowskiej
 Fundacja Bielecki Art

rachelbartonpine.com
industry.rachelbartonpine.com/photos.php
industry.rachelbartonpine.com/photos_rock.php
industry.rachelbartonpine.com/recordings.php
nesterowicz.pl
akademiabeethovenowska.pl
bieleckiart.pl



Organizator trasy koncertowej



Współorganizator koncertu we Wrocławiu



Współorganizator koncertu w Warszawie

an eye for detail



real estate developer

Mecenas trasy koncertowej



Sponsor trasy koncertowej



Sponsor trasy koncertowej



Sponsor trasy koncertowej w Krakowie



Józef Hojda
 Król Kurkowy A.D. 2011

Partner koncertu w Krakowie



Partner koncertu w Krakowie



Sponsor trasy koncertowej we Wrocławiu



Honorowy patronat
 Konsulat USA w Krakowie



Współpraca redakcyjna



Patron medialny



Patron medialny

Na koncerty zaprasza



Kontakt z mediami

Mateusz Musioł, Kobold Public Relations
Tel. (+48) 608 558 624, 32 353 21 44, 32 258 60 94
e-mail: m.musiol@koboldpr.pl